

cie"?

by 8 mln zł mie-  
rodzinę. Z drugiej  
ją 6-cio osobową  
nika, że projekt tej  
zasilku do stażu  
nowanej poprawce

zba bezrobotnych  
ła się także liczba  
ku aż 3.159 osób.  
i zawodowych. Na  
ów przypadło 200.  
nych osób z wy-  
nniej, bo aż 1.481  
i średnim ogóln-  
Najmniejszą grupę  
w wynoszą: 1008  
średnim ogóln-  
m.

ładów, być może  
niany w ustawie o  
ia.

omóc? Dokąd się

ewinięło się 9.889  
58 osób znalazło  
zi poszukujących  
encyjny z poprze-

nie danych i życ-  
**Janusz G.**

## Fleksji

Wpłynęło ono na  
klasowej chłopów

chęć wolności ca-

no z trzech wiel-  
owego 1830 roku  
o najbardziej roz-  
nice przedrozbio-  
o - co należało w  
w - jednocześnie  
- Rosji i Prusom.  
w dużym stopniu

Ogarnął bowiem  
rmacje regularne  
szta, to pospolite  
około 4% ludno-  
i odsetek wojska

ne formacje, for-

żym stopniu na-

# Poszukiwania Malki

Na początku listopada 1992 roku Leokadia Cias z Kielc usłyszała o odsłonięciu w Staszowie pomnika poświęconego ofiarom Holocaustu. Tego samego dnia miało nastąpić oficjalne otwarcie żydowskiego działu Muzeum Staszowskiego. 9 listopada 1992 roku pani Leokadia wybrała się więc do Staszowa, aby wziąć udział w uroczystościach, lecz miała też inny, specjalny powód, by tam być. W Muzeum poznała Jacka Goldfarba, pisarza z Nowego Yorku, który był współtwórcą pomnika na starym żydowskim cmentarzu w Staszowie. Pani Leokadia poprosiła Goldfarba i jego przyjaciela, Rabbiego Michaela Schudricha (który związany jest z Fundacją Ronald S. Laudera w Warszawie) o pomoc w jej długich, trwających już 45 poszukiwaniach "siostry". "Siostra" Leokadii była żydowskim dzieckiem, nazywała się Malka Judkiewicz. Podczas okupacji hitlerowskiej mieszkała przez 3 lata wraz z nią u jej ciotki w Bogorii. Ciotka Leokadii, pani Genowefa Mazurkiewicz zaopiekowała się przerażoną 7-letnią dziewczynką, płaczącą samotnie na ulicy w Bogorii. Cała rodzina Malki została wymordowana przez nazistów, jedynie jej udało się uciec. Genowefa przyprowadziła Malnę do swojego domu, zaopiekowała się nią, wychowywała razem z trójką swoich dzieci i siostrzenicą Leokadią, której matka umarła. Cała rodzina była bardzo ze sobą zżyta.

Kiedy skończyła się II wojna światowa, przyjechała z Łodzi ciotka Malki, aby ją zabrać do siebie. Z ciężkim sercem dziewczynka opuściła "rodzinę". Kilka miesięcy później napisała list z Francji, tłumacząc, że ciotka nie mogła się nią opiekować i oddała ją do domu dla sierot. 12-letnia wówczas Malka pisała listy do swojej "rodziny" nawet wtedy, gdy przeniesiono ją do innego sierocińca we Francji. W końcu 1947 roku nadeszła pocztówka z Paryża, na którą rodzina Mazurkiewiczów odpisała lecz Malka Judkiewicz nie odezwała się już więcej. Minęło 45 lat bezowocnych poszukiwań. Ale Leokadia Cias nie straciła nadziei. Przyniosła Goldfarbowi i Schudrichowi kopertę wypełnioną listami od Malki i korespondencją z Polskim Czerwonym Krzyżem, prosząc, aby pomogli jej odnaleźć "siostrę". Obaj zgodzili się spróbować.

Najpierw postanowili sprawdzić czy ktoś o takim nazwisku przebywał kiedykolwiek na terenie Stanów Zjednoczonych lub wyemigrował do Izraela. Niestety nie znaleźli żadnych danych komputerowych na temat pobytu Malki w obu tych krajach. Leokadia opowiedziała też o pogłosce, jakoby Malka była gdzieś w Australii. Jack Goldfarb napisał więc artykuł do jednej z australijskich gazet, zatytułowany "Malka, gdzie jesteś?". Ale nie nadeszła żadna odpowiedź z tego dalekiego kontynentu.

W międzyczasie poprosił swego przyjaciela, Przemka Murczkiewicza ze Staszowa, aby uzyskał w Bogorii kopię aktu urodzenia Malki. Przemek przesłał faxem do Nowego Yorku dokument, który stwierdzał, że dziewczyna urodziła się 14 marca 1935 roku, a matka jej nazywała się Fajga Meszberg.

Pewnego dnia, Jack Goldfarb przeglądając zebrane dotychczas materiały, zauważył, że nazwisko Meszberg wymienione było nie tylko jako nazwisko matki Malki. Ostatnia jej kartka z Paryża opatrzona była adresem zwrotnym "C/O Meszberg". To był ważny ślad. Następnego ranka zatelefonował do konsula francuskiego w Nowym Jorku, aby zapytać czy ktoś o takim nazwisku figuruje w paryskiej książce telefonicznej z 1993 roku. Była... jedna osoba. Rene Meszberg zamieszkała na ulicy Stendhala w dzielnicy XX, tej samej, z której 45 lat temu Malka wysłała swoją ostatnią pocztówkę. Kiedy Jack Goldfarb przekazał tę informację Michaelowi Schudrichowi w Warszawie, rabi natychmiast zatelefonował do przyjaciela w Paryżu, a ten skontaktował się z Rene Meszberg. Wkrótce nadeszły niewiarygodne, radosne nowiny, okazało się, że **Rene jest kuzynką Malki**. Malka Judkiewicz żyje, ma się dobrze, przed wieloma laty poślubiła Francuza, Daniela Borenstaina i wciąż mieszka w Paryżu, w dzielnicy XX. Wieści te szybko zostały przekazane do Kielc, pani Leokadii Cias i jej ciotce, Genowefie Mazurkiewicz, obecnie 84-letniej kobiecie.

W lipcu 1993 roku Malka Judkiewicz (teraz Monique Borenstain) przyjechała do Kielc ze swoim mężem. Po prawie pół wieku "rodzina" - Malka, Leokadia, Genowefa i jej dwoje dzieci spotkała się ponownie.

*Na podstawie relacji Jacka Goldfarba opracował M.A. Zarębski*

Z radiowej (kieleckiej) anteny

## KSIĄŻKA O NSZ

Rok po roku, fakt po fakcie odkrywamy kolejne fragmenty naszej historii, o których było głucho, gdyż zaprzeczały powojennej rzeczywistości i idealistycznej wizji "partyzantów-bohaterów" z niektórych